

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK 30 MARCA 1950 ROKU

Nr 89 (1370)

W walce o pokój

CZYN 1-MAJOWY

podaje załoga PZPB im. Stalina

CZYN PIERWSZOMAJOWY! Narodził się w tym roku w Cementowni „Grodziec”, która na cały kraj rzuciła apel podniesienia wydajności pracy na cześć robotniczego święta. Obiegł lotem błyskawicy kopalnie Czerwonego Zagłębia, porwijając do nowych, wspaniałych sukcesów maszynistów i górników.

Odpowiedzieli im włóknarze, robotnicy naszego miasta, załoga największych w Polsce zakładów, PZPB im. Stalina.

Już od kilku dni odbywały się zebrania na wszystkich oddziałach. Od kilku dni przy maszynach, w lokalach rady i organizacji podstawowych, trwały mozolne wyliczenia. Obradował aktywny gospodarz NAD PRZYSPIESZENIEM OBIEGU ŚRODKÓW OBROTOWYCH. Późno w noc gorzały światła na Dzielnicy Fabrycznej. Jeszcze nie przebrzmiał apel rzucony na Śląsku, gdy w PZPB im. Stalina powstały nowe, niespotykane dotychczas zobowiązania, nowe formy przyspieszenia budownictwa socjalizmu.

Wreszcie wczoraj... Na murach Domu Kultury powiewają czerwone sztandary, a wewnątrz — tłumy robotników. Przy drzwiach wiodących na salę — zator nie do przebycia. Młodzi i starzy, tkaczki, prządkini i majstrowie śpieszą dziś święcić swój wielki dzień. Nastroj gorączkowy, pełen napięcia, tak jak przed każdym wydarzeniem wielkiej wagi. Na sali szmer głosów. Wszystkie miejsca zajęte. A stale przybywają nowe delegacje z całego wielkiego kombinatu.

— Towarzysze! Rozpoczynamy nasze zebranie w sprawie podjęcia zobowiązań dla uczczenia Międzynarodowego Święta klasy robotniczej — rozpoczyna tow. Augustyniak, przewodniczący Rady. Dalszych słów nie słychać. Na sali bowiem wybucha jeden potężny okrzyk: „NIECH ŻYJE DZIEŃ 1 MAJA”, „NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI”, „NIECH ŻYJE POKÓJ”. Manifestują szczerze, serdecznie, już teraz, ledwo tylko rozpoznaje się uroczyść, zaledwie padły pierwsze słowa o 1 Maju, o współzawodnictwie.

Na trybunie dyrektor naczelny zakładów, tow. Józwiak. Głos jego brzmi jak podnieca do nowego czynu, nowych, 1-majowych zobowiązań.

— Obok zobowiązań produkcyjnych, płynących bezpośrednio od robotników, my, administracja zakładów, deklarujemy przyspieszenie obiegu środków obrotowych, zwalnianie w ten sposób poważne sumy dla naszej gospodarki narodowej. Zobowiązujemy się upłynić zbędne rezerwy, skrócić cykl produkcyjny, prowadzić planowo, prawdziwie socjalistyczną gospodarkę w naszych zakładach. Idąc ręką w rękę — robotnicy, personel techniczny i administracyjny — zwycięsko podniesiemy nasze sztandary, meldując w dniu 1 Maja o pełnym wykonaniu naszych zobowiązań.

— Niech żyje planowa gospodarka socjalistyczna! Niech żyje solidarność mas pracujących! Wspólnie dążymy do socjalizmu!

— Niech żyje nasz ukochany wódz, wódz międzynarodowego proletariatu, Towarzysz Stalin!

Z szumem powstają wszyscy z miejsc. STA-LIN! STA-LIN! BIE-RUT! BIE-RUT! PO-KÓJ!

Stalin i Bierut — to właśnie pokój. O tym wie każdy. Realizując wskazania Wielkiego Stalina i przewodniczącego PZPR tow. Bieruta, bronimy pokój. Świadomość tego widzą dziś na wszystkich twarzach. — Precz z podżegaczami do nowej wojny! Niech żyje pokój! Niech żyje pokojowa współpraca między narodami!

Dzisiejsze zobowiązania, to nowy, poważny wkład do ogólnego dzieła budowy pokoju. To wzmożenie światowego frontu obronności pokoju. Jakże więc nie manifestować swej radości! Jakże nie okazać uczuć wypełniających dziś wszystkie serca!

Kierownicy poszczególnych oddziałów produkcyjnych składają zobowiązania, zmierzające do przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Tow. Żorawski z przedziału średnioprzedniej deklaruje upłynienie do dnia 1 sierpnia br. sumy ponad pół miliarda złotych. Tow. Oleczak z przedziału cieniowej — składa zobowiązanie upłynienia ok. 17 milionów zło-

tych tow. Trzęsowski z przedziału odpadkowej — sumę ponad 57 milionów zł; tow. Krzyżmonik, dyrektor tkalni, oznajmia, że do 1 sierpnia obydwie tkalnie zwolnią ok. 43 milionów zł, a z tego poważną część już do dnia 15 maja rb. Tow. Tarchalski, kierownik wykończalni, oświadcza:

— Do dnia 1 Maja zwolnimy sumę ok. 367 milionów zł, przyspieszając w ten sposób przedterminowe wykonanie tegorocznego planu produkcyjnego.

„Niech żyje długofalowe współzawodnictwo”. „Niech żyje socjalizm — treść naszego życia!”

Oto nasza odpowiedź dla tych, którzy nie wierzą w solidarność mas pracujących, którzy nie wierzą w pomysłne wykonanie naszych planów. Tym oto zobowiązaniem damy naszemu Państwu ogromne sumy, które zostaną przeznaczone na dalszy rozwój naszej gospodarki, na przyspieszenie wzrostu dobrobytu szerokich rzesz pracujących. Zebrani rozumieją każde słowo — wiedząc, że zobowiązania, jakie tu padają, to szybszy marsz ku socjalizmowi, to zapewnienie szczęścia i dobrobytu dla klasy robotniczej.

— Niech żyje tow. Markiewka, inicjator długofalowego współzawodnictwa!

A oto i oni, ci, którzy podchwycili wezwanie górnika-przodownika, górnika-bohatera pracy. Wstępują kolejno na trybunę tkaczki, prządkini, majstrowie, słowami. Składają zobowiązania przyspieszenia swych rocznych planów produkcyjnych. PRECZ ZE STARYMI! PRZESTARZALYMI METODAMI PRACY! NIECH ŚWIĘCI TRIUMF NOWY, TWÓRCZY, SOCJALISTYCZNY STOSUNEK ROBOTNIKA DO KROŚNA, DO MASZYNY!

— O 31 dni przyspieszę wykonanie mego planu rocznego — mówi przedzwarz tow. Józef Ścisławski.

— Dam 107 metrów towaru ponad plan do 1 Maja — krzyczy wprost w rozświetlaną salę tkaczka, tow. Kotula.

— Wyprodukuję do końca roku 621 kg przędzy ponad plan i podniosę o 2 procent jakość mej produkcji — oświadcza śrubownik tow. Wacheciki.

— Moja partia przyspieszy o 12 dni wykonanie planu rocznego — deklaruje majster Czerwiński.

Zmieniają się ludzie, lecz ten sam twórczy entuzjazm przebiega w głosie każdego z mówców. Ten twórczy entuzjazm mocno połączył i tych, którzy są na sali i tych, co siedzą w przedydmu i tych nawet, którzy teraz stoją przy swych maszynach, walcząc o to, aby zobowiązania podejmowane tutaj były wykonane bez zastrzeżeń.

Majster Pawłowski, tkaczka Trawińska, prządką Łojczyk, majster Wyrzuc, tkaczka Zimoła. Padają cyfry, kilogramy przędzy, metry tkaniny. Przed terminem. Ponad plan. Wyższa jakość. Większa ilość. Mniej braków. — Oto Czyn Pierwszomajowy robotników zakładów im. Stalina.

Tkaczka Zimoła ma słaby, dziewczęcy głosik, lecz zebrani podchwytują wznoszone przez nią okrzyki. Rosnie i potężnieje fala entuzjazmu. Drżą mury sali. Brzmi huragan okrzyków.

Kierownik Tkalni Nowej, tow. Pawelec, składa zobowiązanie zmniejszenia o pół procent ilości odpadków. Tow. Fabiańczyk w imieniu wykończalni deklaruje skrócenie planu rocznego. Kierownik wydziału socjalnego tow. Świątkowska zobowiązuje się do wzmocnienia akcji socjalnej, do powiększenia żłobka. Kierownik Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego oświadcza, że pracownicy przedsięwzięcia skrócą o kilkanaście dni okres przewidziany na remont kotła na wykończalni, aby w ten sposób ułatwić robotnikom wykonanie zobowiązań.

— Entuzjazm Wasz jest wyrazem wielkiej przemiany, jakie zaszły w naszej klasie robotniczej. Dzisiaj do długofalowych zobowiązań stają razem robotnicy, majstrowie i kierownicy — mówi sekretarz ŁK PZPR, tow. Żebrowski. — Jesteście pierwszymi w Polsce zakładem, który w ramach Czynu Pierwszomajowego podjął zobowiązania przyspieszenia o-

biegu środków obrotowych. Oto najlepszy wyraz, że robotnik czuje się w całej pełni gospodarzem swego zakładu. Widząc Wasz zapał można być pewnym, że zobowiązania przez Was przyjęte, będą wykonane całkowicie.

— Niech żyje dzielna załoga zakładów im. Stalina! — kończy swe przemówienie tow. Żebrowski.

— Nasze zebranie jest rękonią, że Plan 6-letni zrealizujemy, że wysoko dźwierzć będziemy sztandar naszych zakładów — mówi twardo sekretarz Dzielnicy Fabrycznej, tow. Lewandowski.

— W dniu 1 Maja na sztandarach naszych nieść będziemy meldunek zrealizowanych zobowiązań. Nieść będziemy pokój i szczęście dla ludzi pracy.

Z natężeniem i uwagą słuchają zebrani słów rezolucji. Wysłuchali się naprzód głowy, twarze o twardych, robotniczkich rysach. Ważą w sobie każde zdanie. Tak, tak właśnie powinna brzmieć rezolucja dzisiejszego zebrania. Takie powinna odzwierciedlać myśli i zobowiązania. Przez otwarte okno na ulicę niebie się potężny okrzyk. Rozkołysał się tłum robotników. Rozpiewał hymnem klasy robotniczej. Czyn Pierwszomajowy, Czyn, mający na celu przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego, rozpoczyna nowy etap w zakładach im. Stalina. Niesie falę nowych zobowiązań wśród robotników Czerwonej Łodzi.

1.681 milionów złotych

zaoszczędzi do końca roku załoga PZPB im. Stalina

Wzywamy wszystkich włókniarzy do współzawodnictwa długofalowego, podniesienia jakości produkcji, przyspieszenia obiegu środków obrotowych na cześć 1 Maja

Dzień 1 Maja — święto mas pracujących całego świata, robotniczy polscy obchodzą w tym roku pod hasłem walki o wykonanie pierwszego etapu Planu 6-letniego, kładącego fundamenty socjalizmu w Polsce.

Dzień ten klasa robotnicza obchodzić będzie pod hasłem wzmoczonej walki o pokój, walki przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, którzy z amerykańskimi imperialistami na czele, usiłują przeszkodzić narodowi w budowaniu szczęśliwej przyszłości, zapewnającej spokój i dobrobyt.

Robotnicy polscy ujawniwszy władzę w swe ręce, sukcesami produkcyjnymi dokumentują swą niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm.

Apel robotników cementowni „Grodziec” z Czerwonego Zagłębia, stał się iskry, zapalającą ogień twórczego entuzjazmu wśród mas pracujących Polki.

Swe robotnicze święto uczęcają nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Wezwaniu załogi cementowni „Grodziec” podjęli już górnicy Śląscy, którzy na Święto Pracy wydobędą nowe, dodatkowe tysiące ton węgla ponad plan.

My, łódzcy włóknarze, członkowie załogi fabryki, która nosi szczytne imię ukochanego Wodza i Nauczyciela mas pracujących, TOWARZYSZA STALINA, poczuwamy się do obowiązku pierwszemu w przemyśle włókienniczym odpowiedzieć na apel robotników Śląska.

Łódź włókiennicza, Czerwona Łódź, staje w pierwszym szeregu w tym szlachetnym współzawodnictwie. Zdając sobie sprawę, że jedna z podstawowych zasad gospodarki socjalistycznej jest jak najlepsze wykorzystanie sił twórczych dla rozwoju gospodarki kraju i podniesienia stopy życiowej mas pracujących — postanawiamy dać gospodarce narodowej, stojącej w obliczu zadań Planu Sześcioletniego, dodatkowe środki finansowe i materialne, przez uruchomienie wewnętrznych rezerw i przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Nasza gospodarka narodowa, przystępująca do realizacji Planu 6-letniego potrzebuje olbrzymich środków finansowych na inwestycje, na przebudowę naszej gospodarki z rolniczo-przemysłowej, na przemysłowo-

rolniczą. Każda zwolniona złotówka zwiększa możliwości rozbudowy tej gospodarki, przyspiesza budowę fundamentów socjalizmu.

Dotychczas zakłady nasze na skutek niewłaściwej gospodarki wydawały zbyt wielkie sumy pieniędzy na zakup zbędnych zapasów surowca, materiałów pomocniczych, chemikaliów i tp.

Zbyt duże sumy były zamrożone w półfabrykatkach na skutek niewłaściwej organizacji produkcji. Obrót środków pieniężnych był hamowany na skutek powolnej pracy aparatu finansowego.

Usprawnienia organizacyjne w produkcji, które doprowadzą do skrócenia cyklu produkcyjnego, usprawnienia pracy aparatu finansowego, zmniejszenie zapasów do właściwego stanu, pozwoli na wykorzystanie zwolnionych środków pieniężnych na inne cele.

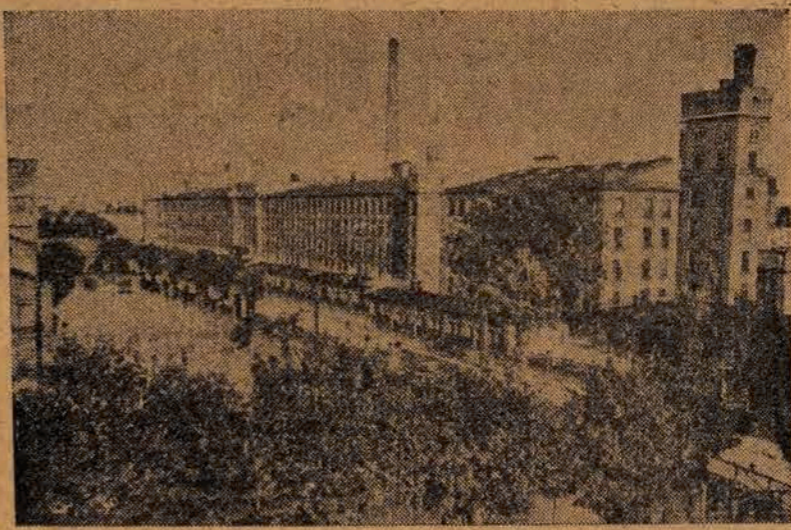
W rozumieniu ważności tego zagadnienia i wzorując się na inicjatywie hajduckich zakładów —

My, załoga PZPB im. Stalina, w oparciu o uchwałę aktywu gospodarczego naszych zakładów zobowiązujemy się:

- 1) Walczyć o usprawnienie organizacji produkcji przez skrócenie cyklu produkcyjnego, co pozwoli zwolnić z naszych środków obrotowych około 253 mln. zł.
- 2) Wprowadzić oszczędność i planowość, zgodną z normatywami gospodarki materiałową w magazynach surowców, półfabrykatów, artykułów gotowych, chemikaliów, artykułów technicznych i pomocniczych, co zwolni dla gospodarki narodowej sumę około 1.289 mln. złotych.
- 3) Usprawnić pracę aparatu finansowego, przede wszystkim przez skrócenie czasu fakturowania dostaw towarów i inkaasa do 4 dni, co pozwoli przyspieszyć obieg środków obrotowych o około 139 mln. zł.

W ten sposób zakłady nasze zobowiązują się do końca bieżącego roku zwolnić dla gospodarki narodowej sumę około 1.681 mil. zł.

Dla uczczenia 1-Maja, Święta solidarności między narodowej klasy robotniczej, zobowiązujemy się z powyższej sumy zwolnić do 30 kwietnia 1950 r. 1 miliard zł.



odpowiadają na apel cementowni „Grodziec”



Sala Robotniczego Domu Kultury w PZPB im. Stalina — wypełniona do ostatniego miejsca. Z zapartym tchem słuchają wszyscy zobowiązani swych towarzyszy pracy.

II Jednocześnie, w zrozumieniu, że trzeba produkować tanio, dobrze i dużo, w oparciu o indywidualne i zbiorowe zobowiązania długofalowe robotników, majstrów i techników, postanawiamy:

Plan państwowy przedziału odpadkowej wykonać do dnia 18-XII.

Plan państwowy przedziału średnioprzedniej wykonać do dnia 21-XII.

Plan państwowy przedziału cienkiej wykonać do dnia 5-XII.

Plan państwowy tkalni wykonać do dnia 21-XII.

Plan państwowy wykończalni wykonać do dnia 19-XII.

A więc do końca roku wykonać ponad plan państwowy:

- W przedziału odpadkowej o 3,3 proc.
- W przedziału średnioprzedniej o 2,4 proc.
- W przedziału cienkiej o 7 proc.
- W tkalni o 1,9 proc.
- W wykończalni o 3 proc.

W RAMACH CZYNU 1-MAJOWEGO ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ WYPRODUKOWAĆ DO 30 KWIEŚNIA 1950 ROKU PONAD PLAN:

- W przedziału odpadkowej 2000 kg.
- W przedziału cienkiej 18.400 kg.
- W tkalni — 150.000 mtr.
- W wykończalni — 1.200.000 mtr.

Podnieść jakość produkcji naszych przedziałów, ażeby zmniejszyć do minimum REKLAMACJE o jakość przędzy.

Jakość tkanin surowych podnieść do 67 proc. pierwszego gatunku i ilość braków zmniejszyć do 5 procent.

III W trosce o poprawę warunków pracy i podniesienie warunków socjalnych zobowiązujemy się:

- 1) Oddać do użytku żłobek dla 150 dzieci do 1 października br.
- 2) Otworzyć pokój higieniczny dla kobiet.
- 3) Wydz. Remontowo-Montażowy skróci czas remontu kotła z 30 na 17 dni.

Podjęliśmy te zobowiązania jesteśmy pewni, że jest to jedyna, słuszna droga do budowy

socjalizmu, do utrwalenia pokoju, do dobrobytu mas pracujących. Droga ta wiedzie przez rozwój współzawodnictwa pracy, przez racjonalizatorstwo i zwiększenie oszczędności w procesie produkcyjnym. Droga ta wiedzie przez rozwój współzawodnictwa w zakresie przyspieszenia obiegu środków obrotowych, skracanie cyklu produkcji, udoskonalanie organizacji pracy, zmniejszenie postojów, walkę o podniesienie dyscypliny pracy, o wydajność pracy.

Podjęte zobowiązania doprowadzą do tego, że każda złotówka, ulokowana w środkach obrotowych naszych zakładów, dokonana w roku bieżącym 6 obrotów, zamiast dotychczasowych 2,8, dzięki czemu plan produkcyjny naszych zakładów wykonamy wcześniej, zwalniając około 1.681 mln. zł. dla innych celów gospodarki narodowej i budownictwa socjalistycznego.

Nasze zobowiązania 1-Majowe przyczynią się do wzmocnienia siły obozu postępu i pokoju, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego walczy o lepszą przyszłość dla wszystkich ludów świata.

MY, ZAŁOGA PZPB IM. STALINA WZYMAMY WSZYSTKIE FABRYKI WŁÓKIENNICZE W ŁODZI I W CAŁEJ POLSCE ORAZ WSZYSTKIE INNE ZAKŁADY PRACY DO PODJĘCIA NASZEGO APELU DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA 1-MAJOWEGO. WZYMAMY DO WSPÓŁZAWODNICTWA DŁUGOFALOWEGO, DO PODNIESIENIA IŁOŚCI I JAKOŚCI PRODUKCJI, DO WSPÓŁZAWODNICTWA O PRZYSPIESZENIE OBIEGU ŚRODKÓW OBROTOWYCH I ZMNIJSZENIE KOSZTÓW WŁASNYCH PRODUKCJI.

Czyn 1-Majowy polskiej klasy robotniczej musi wpisać się w tymi zwycięstwami w dzieło utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu.

Niech żyje obóz pokoju i postępu z wielkim, niezwykłym Związkiem Radzieckim na czele! Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej w walce o pokój i socjalizm!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz Bierut! Niech żyje ukochany Wódz, Nauczyciel mas pracujących całego świata, nieugięty bojownik o pokój i szczęście ludzkości, Towarzysz Józef Stalin!

Pamięć Bohatera uczciło społeczeństwo Stolicy

Uroczystości w III rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. w trzecią rocznicę śmierci generała broni Karola Świerczewskiego — w Teatrze Narodowym w Warszawie, staraniem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego odbyła się uroczysta akademicka poświęcona uczczeniu pamięci bohatera — wielkiego Polaka i rewolucjonisty.

Na akademii przybyli: członkowie Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR oraz najwyższych władz stronnictw politycznych, generałowie, przedstawiciele organizacji społecznych oraz liczni oficerowie, żołnierze i robotnicy — towarzysze broni poległego generała.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasadorów ZSRR Wiktorem Lebediewem na czele.

Akademii, która rozpoczęła się odegraniem Hymnu Narodowego za udziałem wiceministra Obrony Narodowej — szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. bryg. Edward Ochab.

„Imię generała Karola Świerczewskiego na zawsze pozostanie na kartach historii narodu polskiego. Generał Świerczewski łączył w sobie cechy najlepszego rewolucjonisty i dowódcy. Jego świetlana postać reprezentuje zarazem ciągłość tradycji walki „za naszą i waszą wolność” — powiedział gen. Ochab, wzywając zebranych do uczczenia minutą ciszy pamięci poległego bohatera Polski Ludowej.

W skład przydziału akademii weszli m. in.: przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, Józefem Witołdem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z szefem sztabu generalnego WP — wiceministrem Obrony Narodowej gen. Korczychem na czele, uczestnik walk o wolność ludu hiszpańskiego — wiceprzewodniczący PKPG min. Szyr, siostry poległego generała ob. ob. Tołowińska i Świerczewska oraz przedstawiciele racjonalizatorów pracy.

Referat obrazujący życie i walkę gen. Świerczewskiego wygłosił p. Henryk Werner.

„Jest w Muzeum Wojska Polskiego gablota — mówił p. Werner, — która dzień w dzień przyciąga uwagę dziesiątków i setek par młodych oczu. Młodzi chłopcy i dziewczęta rozgryzającymi oczami wpatrują się przez długie chwile w stary, wyszarżany mundur generała.

Znają ten mundur starzy żołnierze z czasów I wojny, spod Budziszyna i Dyzna. Znają ten mundur, którym kiedyś walczyli i w którym zginął gen. Karol Świerczewski.

To słuszne, że młode pokolenie pielgrzymuje do tego miejsca, w którym mundur generała jak sztandar symbolizuje honor żołnierza — rewolucjonisty, żołnierza sprawy ludowej, mundur nieskazitelny, na którym jakże zaszczytną smugą rdzawi się plama krwi własnej, wytoczonej przez wroga. To tutaj uczy się i będa się uczyć młodzi, jak żyć i działać dla swego narodu i jak z całej duszy nienawidzić ucisku i niesprawiedliwości starego świata. To tutaj poznają najgłębszy sekret polskiego żołnierza — rewolucjonisty, który pojmuje, że gdziekolwiek na świecie gromiłyby faszystów, bijesz się tak że o ziemię nad Wisłą, o jej wolność.

To tutaj zgłębiają młodzi żołnierze istotny sens śmierci żołnierskiej, która zwycięża śmierć, bo stanowi fundament piękniejszego, lepszego życia ojczyzny i ludu.”

Mówca przypomniał następnie, że wówczas, gdy burżuazja polska, pił sędziaczki i stojące na jej usługach prawicowe kierownictwo PPS zważyło na interesie imperializmu zachodniego powstające w ogniu walki rewolucyjnej młode Państwo Radzieckie — znalazły się w szeregach Rewolucji Październikowej, za przykładem Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego, tysiączne rzesze rewolucyjnych robotników i chłopów polskich, porwanych wezwaniem SDKPiL do walki o wprowadzenie w czyn hasła wypisanych na jej sztandarze, do wspólnej z proletariatem rosyjskim walki z caratem, uciskiem, do walki o wolność dla uciskanych ludów.

Pamięć tych dziesiątków tysięcy polskich robotników i chłopów jest ogniwem, które na zawsze łączy polski ruch rewolucyjny z Wielką Rewolucją Październikową.

Wśród tych polskich bojowników rewolucji walczył o realizację jej hasła i kształtował swą świadomość rewolucyjną syn ludu warszawskiego, późniejszy zwycięzca spod Moskwy, Stalingradu, Kurska, Włabska i Pragi, Gdańska, Berlina i Łaby, wyzwoliciel ogromnych połaci ziemi polskiej — marszałek Kon-

stanty Rokossowski.

Po obszernym omówieniu czynów wojennych gen. Waltera Świerczewskiego, p. Werner mówi:

„Na południu od Baligródu stoi skromny pomnik w miejscu, na którym w ręk agentów imperializmu padł śmiercią żołnierza gen. broni Karol Świerczewski — członek Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej. Padł tak jak żył — w walce.

Za przykładem towarzyszy z „Grodźca”

Wielki Czyn 1-Majowy podejmuje z entuzjazmem cała polska klasa robotnicza

WARSZAWA (PAP). — Apel cementowni „Grodziec” o uczczenie Święta mas pracujących „Czynem 1-Majowym”, zmobilizował masy pracujące całego kraju do podejmowania nowych zobowiązań produkcyjnych pod hasłem umocnienia sił postępu i pokoju oraz najszybszego zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

ZALOGA KOPALNI „GENERAL ZAWADZKI” zgromadziła się w przerwie międzyzmianną na wielkim placu przed kopalnią.

Przedownik pracy Michał Boryka w imieniu swej brigady zadeklarował wydobycie ponad dotychczasowe długofalowe zobowiązanie 2.700 ton

Centralna Szkoła PZPR dziękuje Komitetowi Centralnemu za nadanie jej imienia Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). Zespół pracowników i słuchaczy Centralnej Szkoły PZPR imienia Juliana Marchlewskiego nadesłał do Komitetu Centralnego PZPR na ręce przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta pismo z serdecznym i gorącym podziękowaniem za nadanie szkole imienia wielkiego bojownika klasy robotniczej.

„Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego — czytamy w piśmie, — że nadanie szkole naszej imienia Marchlewskiego — jest nie tylko wielkim zaszczytem, ale nakładem na

nas również poważne obowiązki, zwiększa odpowiedzialność wobec Partii i Komitetu Centralnego.”

Pismo podkreśla, że szkoła imienia jednego z przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej musi być przesłanką do wstąpienia do ducha internacjonalizmu i głębokiego proletariackiego patriotyzmu, którego przykładem jest życie i działalność Juliana Marchlewskiego.

W zakończeniu pisma pracownicy i słuchacze szkoły zapewniają Komitet Centralny, że dołożą wszystkich sił, aby szkoła stała się godną nazą jego imienia.

Pod terrorem faszystowskich zbirów Jugosłowianie musieli brać udział w farsie wyborczej

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Belgradu:

W niedzielę w Jugosławii odbyły się „wybory” posłów i ich zastępców do obu izb Skupszczyzny.

W miejscowościach wiejskich wybory rozpoczęły się o godzinie 4 rano, a w miastach — o godzinie 7. Według tytułowych doniesień propagandowych rozpowszechnianych przez radio, w niektórych wiejskich obwodach wyborczych, zwłaszcza w pogranicznej strefie Macedonii i na Wybrzeżu Słoweńskim, w godzinach od 7 do 8 rano zakończyło już głosowanie 100 procent wyborców.

W Belgradzie w większości obwodów wyborczych, jako pierwsi zgłosili się wojskowi, milicjanci, uczniowie szkół fabrycznych i młodzież akademicka z internatów. Przybywali oni zwartymi grupami po 30—70 osób.

O przymusowym charakterze „wyborów” świadczy szczególnie wymowny fakt, że zgłaszanie się ludności cywilnej do lokali wyborczych było z góry zorganizowane.

Już na kilka dni przed datą wyborów każdy wyborca został powiadomiony, gdzie i w jakim czasie ma głosować. Wszyscy mieszkańcy danej wioski byli obowiązani udawać się na wybory zbiorowo. Jeżeli ktoś z nich nie mógł zgłosić się do lokatu

wyborczego ze swoją grupą w oznaczonym terminie, musiał uprzedzić o tym obwodową komisję wyborczą i otrzymać odpowiednie zezwolenie.

Lokale wyborcze urządzone przezwyczajnie w małych sklepach, zakładach fryzjerskich i piwiarniach. Ich rozmiały wynosiły z reguły 20—30 metrów kwadratowych. Dla głosowania do lokali wyborczych wpuszczano od razu po 10 osób. Ponieważ w Jugosławii jest jeszcze bardzo wielu analfabetów, głosowanie odbywało się nie za pomocą kartek wyborczych, lecz „przez wrzucanie specjalnych kulki. Wyborca mógł bądź głosować na wysuniętego oficjalnie kandydata, bądź też złożyć do urny kulkę oznaczającą, że dany wyborca głosuje przeciwko kandydatowi. Ponieważ jednak głosowanie odbywało się w obecności komisji wyborczej oraz innych wyborców — i to z tego samego powodu — niewielu wyborców mogło oddać swój głos na wrzucenie do urny takiej kulki.

BUKARESZT (PAP). — Dziennik „Viata Capitalei” pisze, że „wybory” to stały się okazją do zamianowania przez lud jugosłowiański nienawiści wobec zradzieckiej bandy belgradzkiej. Wrogość mas jugosłowiańskich w stosunku do kłiki Tito wyraziła się zarówno w aktach absencji wyborczej, jak i w przejawach czynnego oporu, o których donoszą z całego kraju. Toteż „zwycięski” komunikat, spreparowany przez Rankowicza we właściwym czasie niko nie oszuka. Nie zdoła on zakłamać faktu, że lud jugosłowiański nie chce przekształcenia swego kraju w kolonię amerykańską i w bazę agresji przeciwko obozowi socjalizmu i pokoju.

TIRANA (PAP). — Dziennik „Zeri i Popullit” pisze, że tzw. „wybory” w Jugosławii odbyły się w atmosferze terroru i kłamliwej propagandy pełnej oszczerstw w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej

czego Polski Ludowej, generała broni Karola Świerczewskiego, odsłonięto w Akademii Wychowania Fizycznego Jego imienia tablicę pamiątkową.

Na wojskowym cmentarzu Powązkowskim, u stóp mauzoleum bojownika walk o wolność narodów — gen. Karola Świerczewskiego, złożyły wieniec delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wojska Polskiego, poselstwa Hiszpańskich Republikańskiej w Warszawie oraz społeczeństwa Stolicy.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego przechodzą przed frontem kompanii honorowych Wojska Polskiego i KBW delegacja KC PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, t. Stefanem Matuszewskim oraz delegacją Wojska Polskiego z III wicemin. Obrony Narodowej, gen. bryg. Piotrem Jaroszewiczem na czele, składając wieniec u stóp mauzoleum.

Komuniści francuscy pozdrawiają Generalissimusa Stalina

GENEWA (PAP). — Konferencja Federalna Departamentu Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej zakończona w niedzielę w Gennevilliers pod Paryżem uchwała jednogłośnie tekst depezy do Generalissimusa Stalina, w której m. in. czytamy: „DROGI TOWARZYSZU STALINIE! Komunistyczny Departament Sekwany z okazji swej konferencji federalnej przesyła Ci wyrazy miłości i czci.”

„Z dumą i radością donosimy Ci, iż w naszym kraju rozwija się walka przeciwko imperialistycznym podżogom wojennym o konkretne zastosowanie naszego hasła: „Naród francuski nie będzie nigdy prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Z frontu

zobowiązań długofalowych

W Zakładach Wytwarzających Transformatorów i Urządzeń Termoelektrycznych długofalowe zobowiązania produkcyjne realizowane są po myślnie.

Grupa tow. Mittelszeta na oddziale wiertarek i strugarek, która

podjęła zobowiązanie wykonywać bazę w 140 proc. osiąga dotychczas 145 proc.

Załoga kotłarni Nr. 2 z majstrem tow. Ferlińskim na czele przyspieszyła o 3 dni wykonanie kadzi, którą zamiast na 20 marca, była już gotowa na 17 marca.

W nawijalni transformatorów robotnicy postanowili wykonywać normę w 202 proc. Tow. tow. Chrzan i Hańczak realizują to zobowiązanie zaś tow. Boczek, Karadas, Lichawski i Imieliński przekroczyli je wykonując normę w 212 proc.

Załoga stolarni z majstrem na czele, która zobowiązała się podnieść wydajność do 122 proc. osiąga na razie 127 proc. bazy produkcyjnej.

W Zjedn. Zakł. Przem. Gumowe go Wytwórci Nr. 6 zespół konfekcyjny Nr. 5 z tow. Chybicką na czele nie zrealizował dotychczas swego zobowiązania. Wprawdzie wydajność sięga 120 proc. normy, lecz jakości pozostawia dużo do życzenia.

W Zjedn. Zakł. Przem. Gumowe go Wytwórci Nr. 6 zespół konfekcyjny Nr. 5 z tow. Chybicką na czele nie zrealizował dotychczas swego zobowiązania. Wprawdzie wydajność sięga 120 proc. normy, lecz jakości pozostawia dużo do życzenia.

Piotr Pospiełow zwiedza Muzeum Lenina w Poroninie

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 bm. dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina przy Centralnym Komitecie WKP(b) — Piotr Pospiełow wraz z synem Feliksem Dzierżyńskiego i córką Juliana Marchlewskiego, Zofią Marchlewską zwiedziły Muzeum Lenina w Poroninie.

Głównym towarzyszy kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR, tow. Tadeusz Daniszewski.

Mechaniczna większość ONZ

toleruje przedstawicieli Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). — W dwóch dalszych organach ONZ mechanicy na większość odrzuciła wniosek ra dziecki, domagający się wykluczenia przedstawicieli Kuomintangu, których obecność stanowi oczywiste bezprawie. Wniosek ten został mianowicie odrzucony w Komisji Praw Człowieka oraz w Komisji Transportowo - Komunikacyjnej.

Kolonie letnie dla dzieci wychodźstwa polskiego we Francji

GENEWA (PAP). — Z Paryża do noszą, że w Ambasadzie RP odbyła się staraniem PCK konferencja w sprawie tegorocznej akcji na rzecz kolonii letnich dla dzieci wychodźstwa polskiego we Francji. W konferencji wzięł udział ambasador Putnam oraz około 120 działaczy okręgowych i lokalnych komitetów kolonii letnich.

Związkowcy polscy protestują przeciw represjom władz francuskich w stosunku do marynarzy i dokerów

WARSZAWA (PAP). Aktywna postawa robotników portowych i marynarzy w walce o pokój wywołuje wściekłość w obozie imperialistycznym.

Jak podawaliśmy niedawno, władze amerykańskie wytoczyły proces przewodniczącemu Międzynarodowemu Zrzeszeniu Związków Zawodowych marynarzy i robotników portowych — Harry Bridgesowi. Ostatnio, na rozkaz swych mocodawców, — amerykańskich imperialistów, — władze francuskie zastosowały dalsze akty represji przeciwko Międzynarodowemu Zrzeszeniu Marynarzy i Robotników Portowych w Marsylii, w biurze podczas pełnienia obowiązków znanego działacza robotniczego, sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Robotników Portowych — Andre Fressinet.

W związku z tym sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — Aleksander Burksi wystosował do ministra spraw wewnętrznych w Paryżu telegram następującej treści:

„Sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawod. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego w imieniu swych milionowych mas członkowskich energicznie protestuje przeciwko aresztowaniu sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Robotników Portowych — tow. Fressinet.

Czyn ten jest pogwałceniem zasad demokratycznych, wolności związkowej i osobistej, zagwarantowanej Kartą ONZ. Jest on wrogiem aktem skierowanym w międzynarodowy ruch robotniczy. Domagamy się natychmiastowego zwolnienia z aresztu tow. Fressinet i zaprzestania na przyszłość stosowania tego rodzaju metod represji w stosunku do reprezentantów Światowej Federacji Zw. Zawodowych, której prawa przedstawiela w przynajmniej zostały przez Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych.”

Również Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców wysłał telegram protestacyjny.

Ziemia dla chłopów! Spółdzielnie chłopskie we Włoszech zajmują posiadłości obszarników

RZYM (PAP). Kolumny robotników rolnych i biednych chłopów w Crotone, Casro, Sella, Rocca di Nettro, Carlizzi, Simeri, Crichi zajęły ponownie ziemię, z których usunęli ich polcja.

W Sardinii spółdzielnie chłopskie strefy Nuoro, które od dawna rozporządzały okupacyjną, uzyskały przyznanie im 500 ha ziemi.

Kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłaszają się do Wyścigu Warszawa-Praga

Ostatnio wpłynęło do komitetu organizacyjnego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava” zgłoszenie kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Władze sportowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysyłały ekipę złożoną z sześciu kolarzy, kierownikiem drużyny, masażysty, mecha-

nika oraz przedstawicieli komitetu kultury fizycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Czesosłowacki komitet wyścigu informuje nas, iż 15 kandydatów do drużyny narodowej przybywa na obóz w Polanie w dniu 3 kwietnia br. Wraz z kolarzami przyjadą znani w Polsce trenerzy Sekuj i Pericz.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 30 marca 1930 r.

SANATORZY NAŚLADUJA HITLEROWCÓW
W miasteczku Myśladowice, powiatu chrzanowskiego, woj. krakowskie, niejaki Konstanty Tupiła — członek BBWR — zastrzelił z rewolweru Kazimierza Melendę, który otwarcie krytykował rząd sanacyjny. Tupiła nie wyraża żadnej skruchy — konty wiadomość „Głos Poranny”.

SANACYJNY POSEŁ BACMAGA NA WOLNOŚCI
Sanacyjny poseł Baćmaga, schwyłany na gorącym uczynku kradzieży i podpalenia — został wczoraj zwolniony z więzienia i będzie odpowiadał z wolnej stopy. Rozkaz o wypuszczeniu Baćmaga nadszedł z Warszawy („Gł. Por.”).

MINISTER DEFRAUDANT
W związku z oskarżeniem ministra Miedzińskiego o sprzeniewierzenie wielkich sum rządowych — zebrał się „sąd koleżeńcki” złożony z Rydza, Sosnkowskiego i innych prowydźców sanacyjnych. Sąd koleżeńcki ogłosił wyrok, że Miedziński nie kradł po prostu, lecz postępował „zbyt lekkomyślnie”, co było jednak „w zgodzie z honorem” („Głos Poranny”).

DZIKIE WIELBLĘDY PLAGA AUSTRALII
Farmicy Nowej Południowej Walii zwrócili się do rządu australijskiego o pomoc w tępieniu dzikich wielbłądów, które „rozmnóżły się w ten sposób, że stanowią prawdziwą plagę dla rolnictwa”.

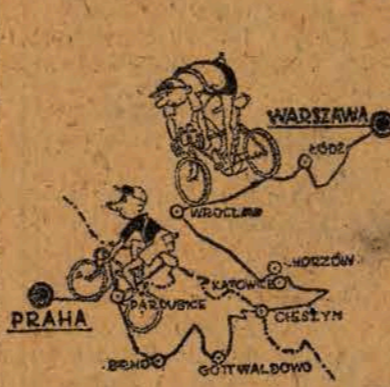
Chodzi o to, że z chwilą wprowadzenia komunikacji motorowej wielu farmerów wypuściło wielbłądy na wolność. Zdżiczałe zwierzęta wciąż się obecnie — całymi gromadami niszczą zasiewy i plony. („Gł. Por.”).

KARA ZA SZMINKĘ
Rząd turecki wprowadził surowe kary dla urzędników, uczniów, nauczycieli i innych funkcjonariuszy państwowych, które by odwały się używać szminki. („Gł. Por.”).

PUERTO MONT PLONIE
Duże miasto w Chile — Puerto Mont plonie od 24 godzin. Około 200 osób zginęło już w płomieniach. Liczne poparzone i kontuzjowane „przez walałe się domy jest olbrzymia. Na pomoc przybywają straż pożarne pociągami z odległych miast. („Gł. Por.”).

ZE SPORTU

Łódź przygotowuje się do godnego przyjęcia kolarzy startujących w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Warszawa-Praga



Warszawa — Praga będzie pierwszym oficjalnym nawiazaniem stosunków sportowych pomiędzy Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, które rozwijać się będą po to, aby zbliżyć młodzież tych dwóch narodów do siebie i wzmocnić tym samym jeszcze bardziej międzynarodowy front walki o trwałą pokój i socjalizm.

Tak jak dwa lata temu Łódź będzie i w tym roku pierwszym miastem w Polsce witającym kolarzy w drodze do Pragi. Kolarze przyjadą do Łodzi w dniu 1 Maja i nazajutrz wystartują do drugiego etapu Łódź — Wrocław.

widzów, lecz 30 tysięcy. Kolarze przyjadą do Łodzi gdzieś około 17 godziny i przejadą Placem Niepodległości, Piotrkowską do Bandurskiego, Bandurskiego do Łąkowej, Łąkową do Kopernika i Kopernika na stadion przy Alei Unii.

Rozdanie nagród nastąpi wieczorem. Zawodnicy zostaną zakwaterowani wraz z wyżywieniem w „Ogniskach” gdzie otrzymają również natryski i masaż.

Start do drugiego etapu Łódź — Wrocław nastąpi przed redakcją „Głosu Robotniczego” około godziny 10 rano.

W ŁODZI ROZPOCZĘTO PRACĘ

W związku ze zbliżającym się wyścigiem, którym interesuje się dziś nie tylko Polska i Czechosłowacja, ale cała Europa, w Łodzi rozpoczęto już przygotowania do przyjęcia zawodników. Dziś specjalna Komisja wyjechała na objazd trasy wyścigu w obrębie naszego województwa i w niedługim już czasie ukażą się na mieście kolorowe afisze i programy.

Już dziś cała Łódź znajduje się w gorączkowym oczekiwaniu startu. Nie ma prawie dnia, abyśmy nie mieli po kilka telefonów z zapytaniem, gdzie będzie meta etapu, gdzie start i którymi ulicami wyścig będzie przechodził w Łodzi.

ZAKOŃCZENIE I ETAPU NA STADIONIE PRZY ALEI UNII

W tym roku meta i etapu znajdować się będzie nie w Helenowie jak to było w roku ubiegłym, lecz na stadionie ŁKS Włókniarza. W ten sposób zakończeniu I etapu będzie mogło się przyglądać nie 6 tysięcy

LICZYMY NA POMOC CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA

Prace Komitetu Etapowego w Łodzi szybko postępują naprzód i zmierzają do jednego celu — aby Łódź nie tylko wywiązała się na płatkę ze swoich obowiązków organizacyjnych, ale również była pierwszą wśród innych miast etapowych jeśli chodzi o nadanie tej imprezie jak najokazalszych ram dekoracyjnych i propagandowych, w czym przyjdzie mu z pewnością z pomocą całe nasze społeczeństwo.

WZLOT 1500 GOŁEBI

Na zakończenie warto jeszcze podkreślić, że w tym roku, pierwsze meldunki o zakończeniu etapu w Łodzi dojdą do wszystkich naszych miast droga powiatowa. Meldunki te poniesie na swych skrzydłach 1500 gołębi pocztowych, które zostaną wypuszczone z klatek zainstalowanych na boisku ŁKS Włókniarza zaraz po obliczeniu pierwszych wyników. (Kr.).

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski Warszawa — Praga

organizowany jak co roku przez redakcję dwóch bratnich organów prasowych „Rude Pravo” i „Trybuna Ludu” w tym roku wzbogacił się o jeszcze jedną drużynę zagraniczną, drużynę, która w tym roku startować będzie po raz pierwszy po wojnie w Polsce. Drużyną tą będzie drużyna Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

PIERWSZY START KOLARZY NIEMIECKICH

Jak już donosiliśmy wczoraj, władze sportowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłosiły ekipę złożoną z 6 kolarzy, kierownika drużyny, masażysty, mechanika oraz przedstawicieli Komitetu Kultury Fizycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

JAK TO BYŁO W 1948 R.

Wyścigiem „Warszawa — Praga” Niemcy interesowali się już od pierwszej chwili. W 1948 roku wyścigowi „Warszawa — Praga” towarzyszyło dwóch dziennikarzy postępowych pism niemieckich. Kolejny niemiecki marzył wówczas prawdopodobnie o tym, aby wkroczyć na nasz teren, kiedy w tym wyścigu, będącym tak wspaniałą manifestacją międzynarodowego braterstwa młodzieży krajów demokracji ludowej, mogli wziąć również udział przedstawiciele ich odrzuczonego państwa. Chwila ta obecnie nadeszła.

NAWIAZUJEMY STOSUNKI SPORTOWE Z NOWYMI NIEMCAMI

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego powstała Niemiecka Republika Demokratyczna i odrodzony sport niemiecki, któremu przyswiecają dziś te same cele i idee co przy świętaniu sportowej całego obozu państw demokracji ludowej i który może już bez przeszkód wejść do tego obozu.

WSPÓLNY CEL...

Start kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 18 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy” Leona Kruczkowskiego z Józefem Karbowskim w roli profesora Sosnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Dąsyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 „Makar Dąbrawa” — A. Korniejczuka.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, telefon 217-49)

30 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy.

TEATR KOMEDIJ MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Czwartek, dn. 30 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

Kasa czynna codziennie od godz. 10

RADIO

CZWARTEK 30 MARCA 1950 r.

11.57 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka ludowa. 14.00 Kronika węgierska. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Kobiety kompozytorki”. 14.30 (Ł) Muzyka dla wszystkich. 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Budujemy Nieznanowo”. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Recital śpiewaczy Halszki Baciewicz. 16.45 (Ł) „O współzawodnictwie”. 17.00 „Słuchamy muzyki”. 17.35 (Ł) „Śpiewamy pieśni młodzieżowe”. 18.00 Koncert. 18.05 Odpowiedzi fanów. 18.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.40 „Wschodnia Radiowa”. 19.00 (Ł) Koncert muzyki Bachowskiej. 19.15 „Było to pod Wiaźnią”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Porozmawiamy”. 21.00 „Dawna muzyka”. 21.40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu (22). 22.00 (Ł) „Narodziny nowego filmu”. 22.18 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Koncert. Transmisja do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert muzyki kameralnej. 24.02 Zakończenie audycji i Hymn.

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana” godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom” godz. 16, 18, 20, 21

FAJKA (Franciszkańska 31) „O 6 wieczorem po wojnie” godz. 18, 20

GDYNIA (Dąsyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 18” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Torpedowiec Nieugięty” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu” film produkcji polskiej — godz. 16, 18, 20, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Konstanty Zastanow” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Statek pułapka” — dla młodzieży godz. 16: „Krwawa wendetta” godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awantura na wsi” godz. 17, 20, 21

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Ziemia wola” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu” godz. 15, 30, 18, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarczy żleb” godz. 16, 18, 20

WISLA (Dąsyńskiego 1) „Córka na rynnach” godz. 16, 30, 18, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze” godz. 16, 30, 18, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16) — „Dom na pustkowiu” godz. 15, 30, 18, 20, 30

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto westchnień” godz. 18, 20

Nie wszyscy o tym wiedzą

Koło sportowe Atelier F.P. organizuje LZS na wsi

Doceniając wartość i znaczenie kultury fizycznej w budowie nowego człowieka — człowieka twórcy ustroju socjalistycznego, wielkie zadania mają do spełnienia Koła Sportowe przy zakładach pracy.

Jednym z przodujących Kół Sportowych na terenie naszego miasta jest Koło Sportowe Atelier Filmu Polskiego, które poza rozpowszechnianiem wychowania fizycznego i sportu na terenie swojego zakładu pracy wypełnia ściśle postawione przed nim zadania — umasowienia w.f. i sportu na wsi.

Wyżej wymienione koło łączyło LZS we wsi Krzyworzeka pow. w-

łuńskiego, woj. łódzkiego. Jest to pierwszy bodaj LZS, zorganizowany przez Koła Sportowe naszego okręgu.

Ponadto Koło Sportowe przy Atelier Filmu Polskiego zobowiązało się do końca kwietnia br. zorganizować następane dwa LZS-y we wsi Mokrsko i Chotowie.

Koło Atelier wzywa jednocześnie inne koła do współzawodniczenia w dziele organizowania LZS-ów.

Wieź LZS-ów i Kół Sportowych miasta, zapoczątkowana przez Koło Sportowe Atelier Filmu Polskiego przyczyni się do utworzenia wielkiej rodziny sportowej mas robotniczych i chłopskich.

Mac Ferney idzie dalej. Domy, młczą, okna są glucho, ślepe, puste, piwnice zwałone trupami. Delhi jest pogrążony w smiernej ciszy. Na srebrnym Bazarze stoi plechota królewska. Żółnierz tłoczy się przed namiotami.

— Patrz Teddy Johns!... Przecież to jest ten sam stary, który był z nami na okręcie. Troszkę się postarzał, ale zawsze wygląda na dobrego człowieka!

— Mówił nam zawsze prawdę. Dlaczego prowadzą go pod strażą?

— Dlatego i prowadzą, że mówił prawdę.

Na ulicy Ogrodów stoją obozem Sikhowie pendzabscy. Ich milczący dowódcą długo patrzy na Mac Ferneya. Pamięta wojnę o Pendzab i bitwę pod Sobrana, gdzie zielono-czarny sztandar Sikhów legł pod kopytami brytyjskiego konia.

— Wszliśmy do miasta... Cośmy tu zobaczyli?... Trupy naszych braci.

— A ten człowiek był dla nas dobry... Słuchał opowiadań naszych starców. Rannym ochotnikom opatrywał rany.

— Patrzcie i Hindusi pozdrawiają go!...

— O nieszczęśliwy jest naród Hinduosów Doaby!... Sikhowie zabijali Hinduosów, a Hinduos Sikhów, po to tylko, aby sahibowie nad trupami jednych i drugich mogli święcić triumfy!

Mac Ferney idzie dalej. Witają go pasterze Pięciotrzęca i górskie Kaszmiru. On leczy ich dzieci. Zapisywał pieśni ich ludu.

— Ten człowiek mówił nam zawsze prawdę. Dokąd go prowadzą?

— Prowadzą go do namiotu, do swoich.

On i swoim sahibom powie prawdę — rzekł z głębokim przekonaniem stary sowy Hindus i usiadł na ziemi przed namiotem sztabu, oczekując cierpliwie.

Szkot długo nie wychodził z namiotu generała Wilsona, Stary Hindus, oczekujący u drzwi, słyszał najpierw surowy głos generała, potem ciche słowa Szkota, potem zapadła długa cisza.

Gdy Mac Ferney wyszedł od generała był wciąż spokojny. Milczano i w namiocie; Szkot powiedział im pewno coś takiego, na co nawet William Hodson nie znalazł odpowiedzi.

Pierwszy otrząsnął się młody Roberts.

— Stary mówił dziwne rzeczy — rzekł zmieszany Roberts. — Ze nie mamy prawa rządzić się w tym kraju... Ze ten kraj należy nie do nas, a do narodów, które tu mieszkają. Ze jesteśmy tu obcy.

— Stary dziwak pominął jedną drobnostkę — ziośliwie wtrącił Hodson. — Ze myśmy ten kraj zawojowali.

— Nie, mówił i o tym. Ale mówił, żeśmy go podstępnie podbili. I nie swoją krwią opłaciliśmy zwycięstwo, a cudzą.

Na chwilę w namiocie zapadła cisza. Tylko generał Wilson sapnął głośno nad swym cygarem.

— I powiedział jeszcze, że ziemia Indii pali nam się pod nogami. Ze nas tu nienawidzą i że wcześniej czy później wygonią nas stąd!

— To już wystarczy, abym mógł tego Szkota zamknąć w którymśkolwiek więzieniu Indii lub Europy! — oświadczył prokurator wojskowy.

— Europa jest pewniejsza — rzekł Wilson. — Odesłamy go do Wielkiej Brytanii!

Za płócienną ścianą namiotu zadźwięczała broń. To eskorta Mac Ferneya znów otoczyła go ścisłym kołem.

— Wywieście go jak najprędzej! — niepokoił się Hodson. — To niebezpieczny człowiek, wszędzie ma tu przyjaciół. Szybko wieście go do portu, na morze i dajcie mu pewną straż!

— Nie radzę wysyłać go do Bombaju, lepiej go przewieźć do Karaczi — rzekł po namyśle prokurator.

— Tak, w Karaczi wsadzić na okręt i precz z Indii!...

Zniecierpliwiony Hodson wyskoczył z namiotu. Przy wejściu nie było nikogo, ani Mac Ferneya, ani żołnierzy z eskorty. Tylko stary, sowy Hindus, skrzyżawszy nogi, siedział na ziemi pod ścianą namiotu i przyłożywszy dłoń do oczu, czytał słowa modlitwy, starej jak całe Indie.